

Chrześcijaństwo i rozwód

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Prostaczek — Czy mógłby nam ksiądz wyjaśnić dlaczego Kościół utrzymuje, że rozwód jest niezgodny z duchem chrześcijańskim, skoro wiadomo, że nie wszyscy chrześcijanie (np. protestanci, prawosławni) są temu przeciwni. Dlaczego więc akurat Kościół miałby znaleźć właściwe rozwiązanie tej kwestii? Morderca, gwałcieciel czy pedofil, jeśli się pokaja i przyjmie naznaczoną pokutę, może być przywrócony do jedności z Kościołem; rozwodnik — nie (tzn. bez sakramentów), mówi się bowiem, iż Kościół nie posiadał środków dostatecznych do odpuszczenia tego grzechu, dodając na pocieszenie — *"niewykluczone, że Bóg wam wybaczy"*

Ksiądz katecheta — Rozwód jest niezgodny zarówno z Biblią, jak i też z prawem naturalnym oraz dobrem społecznym. Zacznijmy od Biblii. Mówi ona jasno: "Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela"

P. — Biblia wcale w tej sprawie nie jest jednoznaczna, a już na pewno nie jasna. W Starym Testamencie rozwód dozwolony jest bez większych ograniczeń. Jak mówi Księga Powtórzonego Prawa: *"Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie."* (24,1). Jedyne ograniczenie dotyczy powtórnego ożenku z tą samą kobietą: *"Jeśli ona wyszedłszy z jego domu, pójdzie i zostanie żoną innego, a ten drugi też ją znienawidzi, wręczy jej list rozwodowy i usunie ją z domu, albo jeśli ten drugi mąż, który ją poślubił, umrze, nie będzie mógł pierwszy jej mąż, który ją odesłał, wziąć jej powtórnie za żonę jako splugawionej."* (Deu 24, 4). Prorocy, odradzając pochopność, udzielają co najwyżej wskazówek. Podobnie czyni Jezus, syn Syracha, który radzi: *"Nie odchodź od żony mądrej i dobrej, albowiem miłość jest ponad złoto"* (Syr 7, 19).

Kk. — No tak, ale Jezus zniósł te prawo.

P. — Czy zniósł — dość to wątpliwe, raczej zaostrzył jedynie. Ale z uwagi na niejednorodność tej kwestii w ewangeliach, trudno jest nią uzasadniać coś co miałyby prowadzić do zmiany świeckiego prawa, które musi opierać się na jasno sformułowanych podstawach. W najstarszej ewangelii Marka mamy zakaz rozwodów (10,1-12). W kolejnej — Mateusza życie już wzięło górę nad wcześniejszymi ustaleniami, więc Duch Św. przewiduje wyjątki od generalnej zasady nierozzerwalności związku. Już się faryzeusze nie pytają Jezusa, czy wolno się rozwieść z żoną, lecz mówią: *"Czy jest dozwolone człowiekowi odprawić swoją żonę dla każdej przyczyny?"* (19,3). W pierwszej nie przewidziano tego, co najwidoczniej musiało się dać we znaki dopiero z czasem — chodzi o zdradę kobietą, powiada więc Jezus: *"z wyjątkiem przyczyny rozpusty"* (19,9). Łukasz mówi na ten temat już znacznie mniej (widać u niego wyraźnie tylko zakaz powtórnego ożenku, trudno byłoby to rozciągać na sam rozwód — 16,18), zaś najpóźniejszy Jan — wcale. Niemożliwa jest więc interpretacja sprzeczna z legalnością rozwodów wyrażoną w Prawie, gdyż Jezus nie namawiał do łamania Prawa, czemu niejednokrotnie dał wyraz (mówił: *"łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce z Prawa"*, Łk 16, 17).

Kk. — Jednak również św. Paweł zakazywał rozwodów.

P. — Po pierwsze: mówił aby żona męża nie opuszczała, po drugie: i u niego widzimy kolejne kompromisy życia i nierozzerwalności. W liście do Koryntian (1 Kor 7,12-16) dozwolił rozwód w razie, kiedy współmałżonek jest zatwardziałym poganinem/poganką (do dziś istnieje tzw. przywilej Pawła czerpiący natchnienie z tego fragmentu, jednakże nie dotyczy pogaństwa, lecz wyznań niekatolickich). Po trzecie wreszcie: św. Paweł z całą pewnością nie nadaje się do uzasadniania polityki prorodzinnej, ani tym bardziej już promażeńskie. Radzi on bowiem, iż najlepiej jest pozostać stanu panieńsko-kawalersko-dziewiczego (*"Nie jesteś związany z żoną? Nie szukaj żony ...[żonaci] będą mieli doczesne kłopoty, ja zaś chciałbym wam tego oszczędzić ... winni również ci, którzy mają żony, żyć tak, jakby ich nie mieli"* - 1 Kor 7,27-29), zaś małżeństwo zawierane jest tylko *"ze względu na niebezpieczeństwo wszeteczeństwa"*, jako obłaskawienie żądź cielesnych, *"albowiem lepiej jest wstąpić w stan małżeński, niż gorzeć"*.

Kk. — Tym niemniej jednak Kościół ma dodatkowe uzasadnienie nierozzerwalności w prawie naturalnym, które w jednoznacznych już słowach mówi: małżeństwo jest nierozzerwalne, lecz unieważnialne!

P. — O prawie naturalnym tak wiele się mówi, że warto byłoby wiedzieć czym ono jest. Nie należy go mylić z prawem Natury, co niestety zdarza się hierarchom, w tym prymasowi (ma z nim tyle wspólnego co koń z koniną - konina to martwy koń poddany obróbce). Nie jest ono też tym prawem naturalnym, którym uzasadnia się idee praw człowieka. Opierała się ona na koncepcji nowożytnej praw naturalnych, zapoczątkowanej przez Grocjusza, co istotne, była ona "demontażem koncepcji świętego Tomasza" (Karol Jonca), która przyświecała Kościołowi. Nie jest wreszcie kościelne prawo naturalne czymś uniwersalnym i powszechnym. Katolików jest obecnie 17,3% ludności świata, ale nawet wśród nich trudno byłoby przyjąć, iż prawo to cieszy się jakimiś względami (np. antykoncepcja, aborcja, seksualizm). Można optymistycznie założyć, że respektuje je ok. połowy katolików. Nawet jeśli przyjąć ten wariant, wówczas okazuje się, że naturalnym ma być to co nie cieszy się uznaniem nawet dziesiątej części ludzkości. A czym jest prawo naturalne o którym tak często mówi Kościół? Jest to reinterpretacja trzynastowiecznej koncepcji św. Tomasza z Akwinu. Neotomizm rozwinął się w XIX wieku jako odpowiedź Kościoła na szerzący się ruch robotniczy oraz inne wyzwania cywilizacyjne. Są więc instrumentem, który jest przyzywany w towarzystwie Objawienia, choć równie chętnie wówczas, kiedy Objawienie *milczy* w kwestii wartej fundamentalnego wsparcia. Ot i całe kościelne prawo naturalne! Proponuję więc zostawić je w spokoju i zastanowić się nad trzecim uzasadnieniem nierozzerwalności — racjami społecznymi

Kk. — Jest to chyba dość oczywiste — rozwody prowadzą do tworzenia cywilizacji rozwodowej, a ta przyczynia się do naruszenia podstawowej komórki społecznej. A statystyki są zatrważające. W Polsce rozwodzi się co trzecie małżeństwo, w USA — 45% pierwszych małżeństw i aż 60% drugich.

P. — Ale przecież te statystyki wcale nie mówią nam o rozbijaniu rodziny i społeczeństwa, lecz co najwyżej o tym, że wiele małżeństw zawieranych jest pochopnie. Nie mówią one również czy rozwodnicy ci pozostają w stanie bezzennym (co byłoby przecież zupełnie zgodne z zaleceniami św. Pawła), czy też tworzą nowe *podstawowe komórki społeczne*. A tylko te drugie statystyki mogą być miarodajne przy analizie dobra rodziny w społeczeństwie. Ponadto, nawet jeśli przyjąć, iż wszyscy rozwodnicy nie wchodzi w kolejne związki, wówczas zdumiewające zdaje mi się mniemanie, iż rozwiązywanie dylematów społecznych następuje przez zakazy. Przeciwnie — to forma najbardziej prymitywna, lecz ciesząca się jednak poparciem w Kościele. Jeśli inne czynniki o charakterze prewencyjnym i wychowawczym nie zapobiegły zdegenerowaniu związku i pożycia małżeńskiego, wówczas utrzymywanie tej sytuacji przez zakaz nie jest lekarstwem, lecz pogłębianiem choroby trawiącej ludzi których to dotyczy. Jest złem, a więc ma charakter antyrodzinny.

Kk. — A dobro dziecka, które z pewnością traci na rozwodzie rodziców?

P. — Uznanie tego zależy od konkretnej sytuacji — czasami bowiem mąż i żona postanawiają, iż wyrzekną się osobistego szczęścia żyjąc ze sobą nie kochając się wzajem, tylko dla dobra dziecka. Czasami jednak taka sytuacja jest niemożliwa i szkodzić może również dziecku. Księży to jednak nie interesuje, liczą się przede wszystkim racje kanoniczne. Cóż temu szkodzi, że marne szczęście 'ziemskie' w czarnych kolorach jawić się będzie, skoro w zamian 'niebieskie' szczęście wieczną nam radość sprawi...

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-05-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,340) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,340>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl